

Żuławnik, Mariusz

Żydzi płockcy w XVI i XVII wieku

Notatki Płockie 47/2-191, 3-7

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŻYDZI PŁOCKI W XVI I XVII WIEKU

Spółeczność żydowska była jedną z najliczniejszych grup etnicznych żyjących na ziemiach ówczesnej Rzeczypospolitej¹. Nie wiadomo dokładnie kiedy Żydzi pojawili się w Płocku. Po raz pierwszy dowiadujemy się o nich z dokumentu biskupa płockiego Piotra I Półkozica, potwierdzającego lokację nowego miasta w Płocku: „Granice zaś miasta mają być od kurhanów (grobow), które znajdują się przy drodze wiodącej do Czerwińska, aż do studni przy kościele Wojysława i drugiej studni - żydowskiej”². Gmina żydowska (kahał) w Płocku zaliczana jest do najstarszych w Polsce.

Wszystkie kahały działały zgodnie z normami prawa wynikającymi z zasad i tradycji judaizmu³. Gmina była ośrodkiem życia politycznego, społecznego i gospodarczego społeczności żydowskiej. Organizowała lokalny sąd, nadzorowała wychowanie młodzieży oraz przestrzegała normy religijne i społeczne. W 1519 roku Zygmunt Stary wyraził zgodę na utworzenie w Rzeczypospolitej żydowskich autonomicznych ziemstw. Gmina żydowska w Płocku włączona została do Ziemstwa Wielkopolskiego, w skład którego, oprócz gmin wielkopolskich, wchodziły także kahały z Kujaw i Mazowsza. Ziemstwo Wielkopolskie reprezentowane było przez tzw. starszyznę ziemską, złożoną z jedenastu taksatorów i pięciu egzekutorów. Zadaniem tych pierwszych było ustalanie tzw. siły podatkowej poszczególnych gmin w ziemstwie i orzeczenie ile dana gmina może zapłacić szosu królewskiego. Taksatorzy ustalali to na sejmiku, który odbywał się dla Ziemstwa Wielkopolskiego we Włocławku. Po ustaleniu wysokości szosu, egzekutorzy przystępowali do ściągania podatku. Już w 1519 roku wśród starszyny ziemskiej, a dokładniej wśród taksatorów, znalazł się niejaki Abraham z Płocka, który reprezentował tam własną gminę⁴.

Ludność żydowska zamieszkiwała w wyznaczonych przez magistrat miejski dzielnicach lub przy specjalnie wytyczonych dla nich ulicy. W Płocku starozakonni mieszkali przy ulicy Żydowskiej, położonej równolegle do Starego Rynku, po jego wschodniej stronie. Po obu stronach ulicy stały gęsto zabudowane drewniane domy, wśród których uwagę przyciągała bożnica i szkoła. Pomiedzy dzielnicą a murami miejskimi istniał niezabudowany teren. Obok Żydów w dzielnicy mieszkali także i inni płocczanie: przedstawiciele różnych rzemiosł. Domy swoje mieli tam w początkach XVI wieku: kuśnierzy Wojciech, postrzygacz Jan, szewc Mikołaj zwany Peplowskim, Wawrzyniec Lula oraz młynarz z Dziarnowa⁵. Posiadaczami posesji przy ulicy Żydowskiej były ponadto osoby spoza Płocka. W dokumencie z 1516 roku czytamy, że Feliks Żyd

z Płońska zakupił za 6 kop groszy (w gotówce) dom na tejże ulicy od siodlarza Pawła Chomełowskiego z Ciechanowa⁶. Nie wiadomo czy nowi właściciele osobiście mieszkali w kupionych domach. Być może był to rodzaj zainwestowania kapitału. Od XVII stulecia Żydzi zamieszkiwali także przy ulicy Szewskiej⁷.

Na początku XVII wieku jeden z pamiętnikarzy, imieniem Wszereszcz, napisał: „Ziemie płocką obficie zaludnia obrzezane plemię żydowskie”⁸. Ustalenie liczby Żydów w Płocku dla wieku XVI i XVII nie jest proste ze względu na częstą ich ruchliwość, która spowodowana była m.in. konfliktami z radą miejską oraz pozostałymi mieszkańcami. W lustracji z 1565 roku czytamy: „Jest w Płocku wiele domów żydowskich, którzy nic nie płacą z domów, jako w inszych mieściech, tylko szosy jako inszy mieszczanie”⁹. Mimo że społeczność żydowska nie posiadała obywatelstwa miejskiego, zmuszona była do uiszczania różnych świadczeń na rzecz państwa. O opłatach szosu przez Żydów czytamy w dokumencie z 1569 roku: „Tenże [Zygmunt August - przyp. M. Ż.] przeznacza dworzaninowi swemu Stanisławowi Olszowskiemu, 50 złp pobierać się mających z czynszu od Żydów miast: Dobrzyń, Płock, Bielsk, Mława”¹⁰. W latach osiemdziesiątych XV wieku czynsz zapłaciły tylko dwie rodziny żydowskie¹¹. W połowie następnego stulecia pięć rodzin zapłaciło podatek „od ogniska” na rzecz skarbu. Niedługo potem liczba ta wzrosła do 120 osób. W 1578 pobrano pogrówne od 124 Żydów¹². Lustracja z 1616 roku informuje o 25 domach żydowskich¹³. I. Schiper uważa, biorąc pod uwagę spisy ludności z XVIII wieku, że w jednym domu żydowskim mogło zamieszkiwać 15 osób¹⁴. Idąc tym tropem możemy przypuszczać, że na początku XVII stulecia mogło mieszkać w Płocku około 375 Żydów. Wojna polsko-szwedzka z lat 1655-1660 przyniosła miastu wielkie zniszczenia. Z 25 domów żydowskich pozostało jedynie 7.

Władze miasta próbując ograniczyć napływ starozakonnych do Płocka, nie wyrażały zgody na budowę nowych domów. Już w 1537 roku Zygmunt Stary, wydając dokument ograniczający handel żydowski, poruszył sprawę związaną z ich siedliskami: zabronił kupowania między chrześcijanami domów i parcel miejskich, a te, które już znajdowały się w rękach żydowskich, nakazał bezzwłocznie sprzedać do końca 1537 roku¹⁵. Wojewoda Srzeński, w kolejnym dokumencie ograniczającym handel żydowski, także poruszył tę kwestię: „domos et areas plures ne ement”¹⁶. Sytuacja zmieniła się na korzyść społeczności żydowskiej dopiero w 1555 roku, kiedy to Zygmunt August zezwolił Żydom na zamieszkanie w Płocku. Warunkiem tej decyzji był obowiązek płacenia czynszu.

W szesnastowiecznej historii Płocka zdarzały się przypadki bezprawnego budowania domów przez Żydów. W 1579 roku burmistrz Płocka Marcin Gaynowski, rajca Walenty Drya i konwisarz ławnik Piotr dokonali rewizji nowo budowanego domu w żydowskiej dzielnicy¹⁷. Jak się wkrótce okazało, budowany był on bez zgody magistratu dla Żyda Józefa. Dom, który składać się miał z izby, komory i sieni, powstawał „na niezwykłym miejscu” pomiędzy domem Żyda Jozwa a murami miejskimi. Na miejscu budowy rajca i konwisarz napotkali cieślę, któremu Józef zakazał przerywania pracy, tłumacząc, że osobiście porozumie się z magistratem. Z dokumentu dowiadujemy się, że burmistrz Gaynowski był osobą nieustannie procesującą się z Żydami: „Także i przeciw Fraymowi tenże burmistrz świadczył się, że on dom swój narożny budując czasu niedawno przeszłego w roku przeszłym blisko wypuścił budowanie na ulice. Tenże burmistrz świadczył się przeciwko wszystkim Żydom, że oni dom za swą skolą drugi nowy, nigdy nie bywały, stojąc z nami w prawie, roku teraz przeszłego zbudowały przeciwko wolnościom miejskim, o co się świadczył przerwczony burmistrz”¹⁸. Z dokumentu wynika jakoby Żydzi chcieli „drugą ulicę sobie od murów” wytyczyć.

Starozakonni mieli także problemy z kupnem mieszkań przy ulicy Żydowskiej. Zygmunt August w liście do rady miejskiej z 1570 roku prosił o nie czynienie Żydom przeszkód przy zakupie dwóch lub trzech domów¹⁹. Po sześciu latach kolejny król zwrócił się do magistratu z identyczną prośbą²⁰. Sprawa zakupu domów została rozstrzygnięta dopiero w 1581 roku²¹. W dokumencie pojednawczym między radą miejską a Żydami, ci pierwsi wyrazili zgodę na zakup jedynie dwóch siedlisk w dzielnicy żydowskiej.

Ale problem zakupu domów nie był jedynym problemem z jakim musieli borykać się płocki Żydzi. Kolejnym czynnikiem, który jeszcze bardziej zaostriżył stosunki płocczan ze starozakonnymi, była sprawa budowy cmentarza żydowskiego. Płock w połowie XVI wieku posiadał dwie nekropolie miejskie. Jedną z nich znajdowała się koło kościoła św. Bartłomieja, położonego nad skarpą wiślaną w północno-zachodnim narożniku Rynku. Drugi cmentarz ulokowany był na południe od klasztoru dominikanów, poza murami miejskimi. Religia żydowska zabraniała chowania zmarłych w miastach. Podobnie jak w innych osadach miejskich Korony, tak i w Płocku starozakonni mieli wyznaczone miejsce na nekropolię za murami miejskimi. Zygmunt August w dokumencie z 11 listopada 1568 roku wyraził zgodę na zakup ogrodu poza murami miejskimi²². Ogród przeznaczony miał być na cmentarz żydowski, a kupiony został od spadkobierców rajcy płockiego Stanisława Wiechy za 40 kop groszy²³. Transakcja przeprowadzona została 26 listopada przez Jakuba

i Józefa Marianka, którzy byli wówczas starszymi gminy żydowskiej w Płocku. W 1570 roku król wydał kolejny dokument w sprawie cmentarza²⁴, nakazując magistratowi wpisanie do ksiąg miejskich zakupu placu sprzed dwóch lat: „daliśmy i dopuściliśmy przywilejem naszym, aby było wolno Żydom miasta naszego Płoczka cmyntarz na przedmieściu płockim na tym miejscu, gdzie oni plac okupili, mieć i zbudować ku potrzebie własnej ich. O który plac prosili nas, abyśmy do Wierności Waszych dali mandat nasz, aby im księgi miejskie płockie według kontraktu ich był zapisan”²⁵. Sprawa mimo protekcji króla nie zakończyła się. Stefan Batory, w połowie 1576 roku, wydał dokument, którego treść była podobna do tego sprzed 6 lat²⁶. Król ponowił prośbę o nie utrudnianie Żydom budowy nekropoli. Według dokumentu Batorego cmentarz znajdować się miał na przedmieściu Bielskim, a więc w pobliżu dzielnicy żydowskiej.

Stosunki z mieszczanami płockimi były ciągle napięte. 20 stycznia 1580 roku Stefan Batory wystawił dokument, który był odpowiedzią na liczne skargi Żydów płockich²⁷. Powodem były częste napady na ich domy, o które oskarżali swoich sąsiadów - chrześcijan. Chrześcijanie byli także oskarżani o wypędzanie starozakonnych z pastwisk oraz o niedopuszczanie ich bydła do wodopojów. Jest to kolejny królewski przywilej, który każe władzom miejskim ochraniać Żydów przed niesprawiedliwością pozostałych mieszkańców miasta. Król, zwracając się do swoich poddanych, nakazuje im przestrzeganie praw, jakie należą się starozakonnym. W połowie następnego miesiąca przedstawiciele gminy żydowskiej oblatowali na zamku płockim dokument Stefana Batorego, w którym władca zabronił mieszczanom płockim prześladowania społeczności żydowskiej²⁸. Dokument ów, podobnie jak wyżej opisany, był odpowiedzią na liczne skargi Żydów. Obwiniali oni ludzi luźnych i uczniów o częste napaści. Ci ostatni wymuszali od nich opłaty „per abusum quendam inveteratum quem k o z u b a l i e vocant, per vim extorqueant”.

Mieszkańcami Płocka wstrząsnęła w połowie XVI stulecia sprawa religijna, która rozpoczęła się w Sochaczewie, a swój finał miała w Płocku. W kwietniu 1556 roku grupa mieszczan sochaczewskich oskarżyła miejscowych Żydów o wytaczanie krwi z konsekrowanej hostii²⁹. Obok Żydów, oskarżono także niejaką Dorotę Łazęcką, która podobno za opłatą oddała Żydom hostię, wyjmując ją sobie z ust po mszy Wielkanocnej³⁰. Sprawą zajął się starosta sochaczewski Stanisław Borek z Trzcieńca. Skazał Łazęcką oraz rabina gminy sochaczewskiej Bieniasza na karę śmierci, którą wykonano 23 kwietnia. Pozostała trójka oskarżonych Żydów stanęła w Płocku przed zwierzchnikiem starosty Borka, wojewodą rawskim Andrzejem Sierpskim. Pod wpływem tortur oskarżeni szybko przyznali się do winy,

a karę śmierci przez powieszenie na hakach wykonano 1 czerwca. Żydzi zostali powieszani przed trzema bramami wjazdowymi do miasta. Pod wpływem rodzin zamordowanych Żydów, Zygmunt August wystosował pismo do starosty (8 czerwca), w którym zakazywał jakichkolwiek kroków do chwili wyjaśnienia sprawy przez komisarzy królewskich. Było już jednak za późno. Cała sprawa pochłonęła pięć ofiar. Starozakonni w obawie przed jakimiś większymi wystąpieniami, zwrócili się do króla Zygmunta Augusta z prośbą o glejt dla wszystkich Żydów zamieszkujących Płock oraz o pomoc przy ustaleniu prawdy. Król wydał w Wilnie dokument, w którym powiadomił radę miejską o podjęciu przez sąd królewski badań w sprawie domniemanego wytaczania krwi³¹. Do momentu wyjaśnienia całej sprawy władca wziął pod opiekę wszystkich Żydów zamieszkujących miasto Rzeczypospolitej, a w szczególności tych z Płocka, co było wielką zasługą przedstawicieli tamtejszej gminy. Glejt zapewniał im dalszą możliwość prowadzenia handlu oraz dochodzenia swojej niewinności. Niedługo potem Zygmunt August nakazał władzom miasta Płocka zdjęcie z haków skazanych Żydów, a ich rodzinom zagwarantował możliwość pochowania straconych³². W razie jakichkolwiek trudności magistrat płocki miał powstrzymać przeciwników.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeden istotny czynnik. Otóż Żydzi sochaczewscy zostali skazani na śmierć w połowie 1556 roku. 13 stycznia 1557 roku Zygmunt August nadał dokument umożliwiający zdjęcie starozakonnych z haków. Oznaczało to, że starozakonni wisieli tam blisko pół roku. Cała sprawa musiała bardzo zaostriżyć stosunki na linii Żydzi - mieszczanie. Widok wiszących Żydów z pewnością potęgował niechęć do społeczności żydowskiej. Podobne uczucia względem chrześcijan musiały towarzyszyć także starozakonnym.

Mimo licznych konfliktów, Żydzi utrzymywali z chrześcijanami także i dobre stosunki towarzyskie. W latach 1534-1559 toczył się przed sądem kościelnym w Płocku proces przeciwko dwóm lekarzom chrześcijańskim, którzy oskarżeni zostali o przejście na judaizm. Jeden z nich miał podobno świętować w soboty, chodzić do bożnicy oraz nawracać na judaizm mieszczan płockich. Mimo tak długiego procesu, nie udało się go doprowadzić (z niewiadomych przyczyn) do końca. 8 września 1559 roku na synodzie prowincjonalnym zapadły uchwały dotyczące osób, które jawnie próbowały nawracać chrześcijan na judaizm. Uchwały te wymierzone były nie tylko przeciw tym osobom, ale także przeciw samej społeczności żydowskiej. Postanowiono wszystkich Żydów odizolować w gettach od reszty mieszczan płockich oraz zakazano jakichkolwiek kontaktów pomiędzy Żydami a chrześcijanami³³. Jak się wkrótce okazało, żadne

z postanowień synodu prowincjonalnego nie weszło w życie. Kościół nie doczekał się gett, a społeczność żydowska nadal utrzymywała kontakty nie tylko zawodowe, ale także i towarzyskie z pozostałymi mieszkańcami nadwiślańskiego grodu. Wszerezzcz napisał ponad czterdzieści lat później: „Mnie nadzwyczaj trafia do przekonania zabiegliwość innych miast, przechowujących dotychczas nazwy ulic żydowskich, do których usuwano naumyślnie niewiernych; dlatego pragnąłbym, ażeby i Płocczanie przy pomocy rządu uregulowawszy odszkodowanie, toż samo uczynili. Gdyby zaś okazało się to niemożliwe, niech wpłyną na zarząd miasta, aby ograniczył zajęcia rzeźniców wśród chrześcijan do właściwego im handlu, aby obowiązki służbowe i (...) publiczne na równi z mieszczanami spełniali, aby podczas nabożeństw w domach siedzieli, aby nie byli poborcami, aby nie mieszkali wspólnie z chrześcijanami, nie jadal z nimi, nie mieli wspólnych kąpeli, aby chrześcijanie nie używali żydowskich lekarzy, aby nie szli do Żydów na służbę”³⁴.

18 stycznia 1581 roku mieszczanie płocki zawarli ugodę z Żydami. Ze strony mieszczan udział wzięło 21 płocczan, wśród których byli, oprócz burmistrza i wójta, przedstawiciele rajców oraz cechu rzemieślniczego krawców, szewców, kuśnierzy, sukienników, kupców, zdunów. Ze strony żydowskiej natomiast udział wzięło pięć osób, a wśród nich przedstawiciele gminy płockiej. Żydzi zrezygnowali z wolnizny od opłat ze wszystkich dóbr ruchomych i nieruchomości, które znajdowały się obecnie w ich posiadaniu. To samo miało dotyczyć dóbr nabywanych w przyszłości. Jak informuje dokument, Żydzi uczynili to będąc w pełni władz umysłowych i fizycznych - dobrowolnie i „expressis verbis” potwierdzili. Żydzi płocki zobowiązali się ponadto do uiszczania czynszu i wszelkich należności związanych z użytkowaniem kamienic. Począwszy od dnia podpisania dokumentu, zobowiązali się do płacenia: „regalium, civilium, p o d w o d a r u m , szosy”. Podatek miał być płacony w wysokości 20 florenów rocznie do dnia św. Marcina. Starozakonni mieli jednak zagwarantowaną możliwość rozłożenia podatku na raty. W przypadku nie uiszczenia opłaty w wyznaczonym terminie, urząd miasta mógł nałożyć vadium w wysokości kolejnych 20 florenów. Społeczność żydowska zobowiązała się także do opłaty podatku z ogrodu i domu Xzexołczinski [sic.], w wysokości 80 florenów. Zapłacić musieli jednocześnie po 10 groszy z zatrzymanych dóbr znajdujących się w kamienicach, a wymienionych w rejestrach do roku obecnego. Najbiedniejsi mieli zagwarantowaną spłatę rozłożoną na raty. Osoby najbogatsze powinny, według dokumentu, uiścić opłaty w najszybszym terminie³⁵.

W 1617 roku władze miejskie ponownie zawarły ugodę z Żydami³⁶. Na mocy dokumentu wystawionego 15 czerwca, starozakonni zobowiązani zostali

do uiszczania świadczeń na rzecz miasta i skarbu Rzeczypospolitej. Uzyskali ponadto wolność na handel w Płocku i uprawianie określonego rzemiosła. Nie wolno im było natomiast warzyć piwa oraz innych trunków, a także ich szynkować.

Lata 1655-1660 to okres szwedzkiego najazdu na Rzeczypospolitą, w czasie którego ucierpiał także Płock. Zaraz po oswoobodzeniu miasta przez wojska polskie, Żydzi uzyskali od króla przywilej, który umożliwił im odbudowanie strat. Z dokumentu wynika, że cała dzielnica żydowska została doszczętnie zniszczona. Przywilejem tym król zezwolił starozakonnym, aby „na tymże miejscu Szkołę i Kierchów także i domy popalone de novo wystawić i wybudować”. Żydzi mieli zagwarantowaną możliwość kupowania żywności, uprawiania handlu, bicia i sprzedawania bydła oraz odbudowania zniszczonych jatek i kramów³⁷.

O odbudowie domów informował kolejny przywilej wystawiony przez Michała Wiśniowieckiego w 1671 roku: „Ażeby tym większą naszą znali łaskę królewską ciż Żydzi płocky, onym na placach jeszcze pustych budować i stanować się pozwalamy”. Informacja dotycząca pustych placów pozwala sądzić, że nie wszyscy Żydzi po roku 1658 powrócili do miasta. Wcześniejsze przywileje potwierdził 20 marca 1676 roku Jan III Sobieski. W 1648 roku mieszczanie płocky zawarli z Żydami kolejne porozumienie, tym razem w sprawie płacenia podatku wojennego zwanego hiberna. Był to w Polsce w XVII i XVIII stuleciu specjalny dodatek do żołdu wojskowego. Jak wynika z dokumentu, zawsze dochodziło na tle podatku chleba zimowego do sporów pomiędzy społecznością żydowską a mieszczanami. W Płocku obie strony porozumiały się i postanowiły: „chcąc tedy z obu stron między sobą te dysensye uspokoić, a w wiecznej zawsze zgodzie z sobą żyć, postanowili i pozwolili pomienieni panowie Żydzi starsi imieniem wszystkich Żydów płockich do zimowego chleba do każdego 1000 złp 220 dawać i przykładać, póki tylko hiberna z Płocka dawana będzie, nie naruszając w niczym dawnych paktów”. W zamian za to mieszczanie zobowiązali się do przestrzegania pokoju względem społeczności żydowskiej³⁸.

PRZYPISY

¹ Artykuł napisany na podstawie pracy magisterskiej (Płock w czasach nowożytnych: gospodarka i społeczeństwo) na Uniwersytecie Warszawskim w roku akademickim 2000/2001 pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Wyrobisza.

² Cyt. za: *Dokument lokacji Płocka na prawie polskim z 1237 roku*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 1, *Historia miasta do 1793 roku*, Płock 2000, s. 223-226. Studnia wymieniona w dokumencie lokacyjnym znajdowała się koło dzisiejszej ulicy Jerozolimskiej.

³ D. Tollet, *Historia Żydów w Polsce od XVI wieku do rozbiorów*, Warszawa 1999, s. 35.

⁴ I. Schiper, *Siedemset lat gminy żydowskiej w Płocku*, Lwów 1938, s. 15-16.

⁵ *Księga ławnicza miasta Płocka 1495-1517*, wyd. D. Poppe, Płock 1995, nr 259, s. 133; nr 300, s. 155; nr 318, s. 163-164; nr 485, s. 258; nr 555,

Głównym źródłem dochodów społeczności żydowskiej był handel³⁹. Komora celna we Włocławku zanotowała w 1537 i 1546 roku dwa transporty pierza, których właścicielami byli płocky Żydzi. W pierwszym przypadku Aleksy Żyd eksportował 5 worków, w drugim natomiast niejaki Aron spławił 6 worków pierza⁴⁰. Są to jedyne osoby pochodzenia żydowskiego z Płocka, które zostały odnotowane w rejestrach komory włocławskiej. Starozakonni prowadzili ponadto handel korzeniami, sukniem, skórą oraz wołami. Pod koniec XVI stulecia komora kaliska odnotowała Żydów płockich, którzy przewozili 105 skór wołowych i 619 skór kozich⁴¹. W tym samym okresie komora ostrzeszowska odnotowała Żyda płockiego, który wiozł drogocenny aksamit (2 sztuki)⁴². Inny Żyd z Płocka, imieniem Mojżesz, handlował wołami i w tym celu jeździł na Wołoszczyznę⁴³. Starozakonni utrzymywali się poza tym z rzemiosła i handlu lokalnego. W większości miast królewskich, także i w Płocku, narażeni byli z tego powodu na szykany ze strony władz miejskich oraz cechów⁴⁴. W Płocku zajmowali się przede wszystkim tkactwem, kuźnictwem, szmuklerstwem i piekarstwem⁴⁵. Obok handlu trudnili się także dzierżawieniem arend. Lustratorzy na początku XVII stulecia zapisali, że cło ziemne w Płocku dzierży Żyd⁴⁶. Wśród Żydów płockich występowały także wolne zawody, jak np. lekarze. Już na początku XVI wieku żydowski lekarz Jakub z Sochaczewa osiedlił się na stałe w Płocku⁴⁷.

W XVIII wieku liczba mieszkańców pochodzenia żydowskiego wzrosła do ponad 700. Mimo licznych konfliktów z radą miejską i obywatelami Płocka, Żydzi wciąż mieszkali w najstarszym mieście północnego Mazowsza (ciesząc się licznymi przywilejami). Dotychczasowe przywileje potwierdzili: August II Mocny (dekret z 9 stycznia 1723 roku), August III Sas (dekret z 13 grudnia 1760 roku) oraz Stanisław August Poniatowski (dekret z 30 listopada 1770 roku). Starozakonni nadal zajmowali się kuźnictwem, rzeźnictwem, dzierżawili gorzelnię oraz karczmę w Płocku i we wsi Winiary, a także młyny w Płocku i we wsi Chełpowo⁴⁸.

s. 298 (dalej: *Księga ławnicza*).

⁶ Tamże, s. nr 556, s. 298.

⁷ I. Schiper, *Siedemset lat*, dz. cyt., s. 13.

⁸ Cyt. za: A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1930, s. 101.

⁹ *Lustracje województwa płockiego 1565-1789*, wyd. A. Sucheni-Grabowska, S. M. Szacherska, Warszawa 1965, s. 6 (dalej: *L. płockie*).

¹⁰ M. Bersohn, *Dyplomatariusz dotyczący Żydów w dawnej Polsce (1388-1782)*, Warszawa 1910, nr 118, s. 82.

¹¹ S. M. Szacherska, *Płock za ostatnich Jagiellonów (1495-1580)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 1, *Historia miasta do 1793 roku*, Płock 2000, s. 120.

¹² Tamże.

¹³ *L. płockie*, dz. cyt., s. 58.

- ¹⁴ I. Schiper, *Siedemset lat*, dz. cyt., s. 13.
- ¹⁵ *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka 1495-1586*, wyd. S. M. Szacherska, t. II, Warszawa 1987, nr 424, s. 222-223 (dalej: *Zbiór II*).
- ¹⁶ Tamże, nr 434, s. 231.
- ¹⁷ Tamże, nr 722, s. 533.
- ¹⁸ Tamże.
- ¹⁹ Tamże, nr 688, s. 498.
- ²⁰ Tamże, nr 705, s. 516-517.
- ²¹ Tamże, nr 726, s. 536-538.
- ²² Tamże, nr 677, s. 485-486.
- ²³ Tamże, nr 677, przyp. 1.
- ²⁴ Tamże, nr 688, s. 498.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ Tamże, nr 705, s. 516-517.
- ²⁷ Tamże, nr 724, s. 534.
- ²⁸ Tamże, nr 725, s. 535, przyp. 1.
- ²⁹ H. D. Wojtyńska, *Papiestwo - Polska 1548-1563. Dyplomacja*, Lublin 1977, s. 82.
- ³⁰ W. Pałucki, *Ziemia sochaczewska w wiekach XIV-XVIII w.*, [w:] *Dzieje Sochaczewa i ziemi sochaczewskiej*, Warszawa 1970, s. 69.
- ³¹ *Zbiór II*, dz. cyt., nr 613, s. 420-422.
- ³² Tamże, nr 625, s. 433.
- ³³ I. Schiper, *Siedemset lat*, dz. cyt., s. 18-19.
- ³⁴ Cyt. za: A. J. Nowowiejski, dz. cyt., s. 101.
- ³⁵ *Zbiór II*, dz. cyt. nr 726, s. 536-538.
- ³⁶ *L. płockie*. Wykaz, dz. cyt., nr 183, s. 255.
- ³⁷ H. W. Gawarecki, *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego*, Warszawa 1828, s. 175-177.
- ³⁸ *Jewish Privileges in the Polish Commonwealth*, wyd. J. Goldberg, Jerusalem 1985, s. 241-247.
- ³⁹ Na temat żydowskiego handlu w Płocku pisałem w: M. Żuławnik, *Płockie targi i jarmarki w XVI-XVII wieku*, „Notatki Płockie”, z. 3/188, 2001, s. 3-9.
- ⁴⁰ *Regestra thelonie aquatici Wladislawiensis saeculi XVI*, wyd. S. Kutrzeba i F. Duda, Kraków 1915, s. 469-470.
- ⁴¹ I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 97.
- ⁴² Tamże, s. 17.
- ⁴³ Tamże.
- ⁴⁴ *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 11-12.
- ⁴⁵ B. Mark, *Rzemieślnicy żydowscy w Polsce feudalnej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1954, nr 9-10, s. 19.
- ⁴⁶ *L. płockie*, dz. cyt., s. 57.
- ⁴⁷ P. Fijałkowski, *Kultura Żydów pogranicza wielkopolsko-mazowieckiego w XVI-XVIII w.*, [w:] *Żydowskie gminy wyznaniowe*, Wrocław 1995, s. 25.
- ⁴⁸ A. Zachorski, M. M. Grzybowski, *Odbudowa Płocka w dobie saskiej i stanisławowskiej (1718-1793)*, [w:] *Dzieje Płocka*, t. 1, *Historia miasta do 1793 roku*, Płock, s. 189-172.